

Putin w Szanghaju: strategiczne partnerstwo na chińskich warunkach

Witold Rodkiewicz

Oficjalna wizyta prezydenta Rosji Władimira Putina w Chinach w dniach 20–21 maja przyniosła mieszane rezultaty z punktu widzenia celów, jakie stawiała sobie Moskwa. W sferze energetycznej doszło do podpisania, negocjowanego od dziesięciu lat, długoterminowego kontraktu na dostawy gazu pomiędzy Gazpromem i CNPC, a także kontraktu Novateku i CNPC na dostawy LNG. W pozostałych dziedzinach gospodarczych owoce wizyty są bardzo skromne. W wymiarze politycznym Kreml odniósł umiarkowany sukces. Stronie rosyjskiej zależało na nadaniu wizycie szczególnego charakteru, świadczącego o jakościowym przełomie w stosunkach rosyjsko-chińskich, po to by wzmocnić polityczną pozycję Rosji wobec Zachodu. Rosja liczyła także na uzyskanie jasnego poparcia ze strony Pekinu dla swojego stanowiska w konflikcie z Zachodem o Ukrainę, a tymczasem Pekin udzielił tylko ograniczonego wsparcia. Nowym symbolicznym akcentem było pojawienie się obu liderów na wspólnych ćwiczeniach chińskiej i rosyjskiej marynarki wojennej.

Rezultaty gospodarcze: kontrakty energetyczne...

Głównym wydarzeniem szczytu było podpisanie przez Gazprom z CNPC (negocjowanego jeszcze w trakcie szczytu) długoterminowego kontraktu gazowego. Kontrakt opiewa na 30 lat i przewiduje dostawy 38 mld m³ gazu rocznie. Jego deklarowana wartość wynosi 400 mld USD, co pozwala oszacować średnią cenę na ok. 350 USD za 1000 m³ (rzeczywista cena zależy jednak od wielu parametrów, które nie zostały ujawnione). Według informacji mediów, strona rosyjska domagała się ceny ok. 400 USD za 1000 m³, a to oznacza, że pod silną presją polityczną musiała zgodzić się na redukcję ceny (niektórzy rosyjscy eksperci szacowali próg opłacalności na 360 USD). Według informacji strony rosyjskiej kontrakt zakłada także, że koszty jego realizacji poniosą tak Gazprom (55 mld USD), jak i CNPC (22 mld USD). Ujawniono też, że Chiny mogą dokonać przedpłaty wysokości 25 mld USD, co prawdopodobnie pociągałoby za sobą rabat cenowy.

W sferze energetycznej poważny, 20-letni kontrakt na dostawy 3 mln ton skroplonego gazu ze złóż jamalskich podpisał Novatek. Jednocześnie podpisane zostało memorandum o projektowym finansowaniu projektu „Jamał-LNG” między spółką Jamał-LNG, Gazprombankiem, Wnieszekonombankiem i Bankową Korporacją Rozwoju Chin. Rosneft’ podpisała tylko harmonogram prac przy negocjowanej od kilku lat budowie rafinerii w Tiencin i dostaw rosyjskiej ropy dla niej.

...problematyczna współpraca gospodarcza

Pozostałe wyniki gospodarcze szczytu są więcej niż skromne. Gospodarze próbowali podkreślić propagandowy sukces, wskazując na liczbę ponad 40 podpisanych dokumentów o współpracy gospodarczej, niemniej większość z nich to niewiążące memoranda, deklaracje intencji lub kontrakty ramowe. Tylko kilkanaście to kontrakty albo wiążące porozumienia o konkretnych projektach współpracy. Sześć to stosunkowo drobne kontrakty o budowie nowych linii produkcji klinkieru w już istniejących fabrykach.

Poza sferą energetyczną, podpisane wiążące porozumienia dotyczą: eksploatacji przez grupę E+ i firmę Shenhua złóż węgla kamiennego, budowy elektrowni ciepłej przez RAO Energietyczeskie Sistemy Wostoka (wchodzi w skład RusGidro) i Dongfang Electric International Corporation, budowy fabryki samochodów w Tule przez Great Wall Motors (0,5 mld USD), budowy fabryki sztucznego kauczuku w Szanghaju przez Sibur i SINOPEC, dostawy części do montowania samochodów – firmy Derways i Huatai. Według rosyjskiej prasy podpisano także porozumienie o finansowaniu budowy nowego mostu kolejowego przez Amur, chociaż nie figuruje ono na liście dokumentów podpisanych na szczycie.

Uderzające jest, że wbrew oczekiwaniom nie doszło do zawarcia żadnych porozumień w dziedzinie wojskowo-technicznej. Nie sfinalizowano ani toczących się od kilku lat negocjacji o sprzedaży do Chin myśliwców Su-35, ani podpisanego w 2012 roku ramowego kontraktu na dostawę okrętów podwodnych. Nie podpisano też żadnych konkretnych porozumień ze sfery wysokich technologii. W sprawie szumnie reklamowanych przed szczytem projektów budowy szerokokadłubowego samolotu pasażerskiego i ciężkiego śmigłowca firmy podpisały zaledwie niezobowiązujące memorandum.

Ekonomiczne rezultaty szczytu dobrze odzwierciedlają strukturalne problemy stosunków gospodarczych między Chinami i Rosją. Przy rosnącej wymianie handlowej, która w zeszłym roku sięgnęła prawie 90 mld USD, poziom chińskich inwestycji w Rosji na początku roku 2013 wynosił zaledwie 3,5 mld USD. Współpraca gospodarcza opiera się na „półkolonialnym” modelu prostej wymiany handlowej, w ramach której Rosja sprzedaje do Chin głównie surowce (ropę naftową, węgiel, metale i drewno – 84% eksportu w 2013 roku), a importuje z Chin przede wszystkim produkty przemysłowe (zwłaszcza maszyny i urządzenia – około 38% w 2013 roku). Mimo powtarzanych od lat, ze szczytu na szczyt, deklaracji o konieczności „uszlachetnienia” rosyjskiego eksportu, zwiększenia chińskich inwestycji w Rosji i rozwoju współpracy w sferze wysokich technologii sytuacja nie ulega zmianie i nic nie wskazuje, aby szanghajszy szczyt okazał się w tej sferze skuteczniejszy od poprzednich.

Rezultaty polityczne: retoryczny sojusz...

Szczyt rosyjsko-chiński odbywał się w szczególnej sytuacji, najgłębszego od czasów zakończenia zimnej wojny kryzysu w relacjach Rosji z Zachodem na tle konfliktu na Ukrainie, sankcji nałożonych przez Zachód na Rosję i dyskusji o ich możliwym rozszerzeniu. W tym kontekście szczyt w Szanghaju stanowił doskonałą okazję dla Kremla, aby zademonstrować Zachodowi i własnemu społeczeństwu, że Rosja nie jest izolowana na arenie międzynarodowej i że w istotnych dla niej kwestiach może liczyć na poparcie potężnego

sojusznika oraz że ma alternatywnego wobec Zachodu partnera gospodarczego.

Jednak w sferze czysto dyplomatycznej i wojskowej Moskwa mogła być tylko częściowo usatysfakcjonowana wynikami szczytu. Putin mógł wizerunkowo wzmocnić swoją pozycję, ogłaszając, że strategiczne partnerstwo rosyjsko-chińskie osiągnęło „pryncypialnie nowy poziom” i zapewniając, że między Moskwą a Pekinem „nie ma żadnych sprzeczności” ani „żadnego problemu, który obciążałby nasze stosunki”. Zbieżność terminów szczytu ze wspólnymi manewrami marynarek wojennych Rosji i Chin „Morska współpraca-2014” oraz obecność obu liderów na ceremonii rozpoczęcia manewrów można uznać za ważny sygnał, demonstrujący, że współpraca rosyjsko-chińska ma także wymiar wojskowy. Nabierało to szczególnej wymowy w kontekście niemal całkowitego zawieszenia współpracy wojskowej z Rosją przez Zachód.

...częściowe poparcie w sprawie Ukrainy

Przyjęta na szczycie wspólna deklaracja zawiera wezwanie do rezygnacji z „języka jednostronnych sankcji” oraz z „organizacji, pomocy, finansowania albo wspierania działalności, mającej na celu zmianę ustroju konstytucyjnego innego państwa albo jego wciągnięcie w jakikolwiek wielostronny związek albo sojusz”. Chociaż adresaci tego apelu nie są nazwani wprost, oznacza on, że Rosja uzyskała jednoznaczne poparcie ze strony Chin w sprawie nałożonych na nią zachodnich sankcji oraz że Pekin podziela rosyjską krytykę zachodniej polityki na Ukrainie.

Jednak punkt deklaracji dotyczący bezpośrednio Ukrainy został sformułowany w sposób stosunkowo wyważony: wyrażono w nim „poważną troskę w związku z przedłużającym się wewnątrzpolitycznym kryzysem na Ukrainie” i wezwano do „deeskalacji konfliktu w tym kraju, zademonstrowania wstrzemięźliwości i poszukiwania pokojowych, politycznych dróg rozwiązania. Deklaracja apeluje do wszystkich regionów i grup społeczno-politycznych, aby wzięły udział w narodowym dialogu i wspólnie wypracowały „koncepcję dalszego konstytucyjnego rozwoju państwa, przewidującą pełne zachowanie ogólnie uznanych praw i swobód obywateli”. Sformułowania te nie odzwierciedlają w pełni rosyjskiego stanowiska. Np. nie ma w nich mowy o federalizacji Ukrainy i jej neutralności; nie ma też potępienia wprost rządu w Kijowie, a wezwanie do wstrzemięźliwości może być interpretowane jako odnoszące się również do Rosji. W kluczowej dla Moskwy sprawie Ukrainy Putin nie uzyskał więc pełnego i jednoznacznego poparcia ze strony „strategicznego partnera”.

...wspólny front wobec USA

Wspólne deklaracje rutynowo przyjmowane na szczytach rosyjsko-chińskich zawierają zawołane akcenty antyamerykańskie w postaci postulatu budowy wielobiegunowego ładu międzynarodowego i listy spraw, co do których Chiny i Rosja zajmowały stanowisko odmienne lub sprzeczne z pozycją amerykańską, czy, w niektórych przypadkach, zachodnią. Przyjęta na szczycie szanghajskim deklaracja nie odbiega istotnie od tego wzoru, chociaż lista wymienionych przez nią problemów spornych jest dłuższa niż zwykle. Można założyć, że Moskwa wolałaby, aby deklaracja w sposób ostrzejszy i bardziej otwarty skrytykowała Stany Zjednoczone i potępiła ich politykę tak wobec Rosji, jak i wobec Ukrainy.

Nowym elementem w deklaracji jest krytyka wykorzystania współczesnych technologii informatyczno-komunikacyjnych w sposób naruszający suwerenność państwową i prawo do prywatności oraz postulat internacjonalizacji zarządu nad internetem. Wyraźniej i szerzej niż we wcześniejszych tego typu bilateralnych dokumentach pojawia się w deklaracji wątek cywilizacyjnego i kulturowego wymiaru policentryczności ładu międzynarodowego. Postuluje ona „bezwzględne poszanowanie prawa do samodzielnego wyboru drogi rozwoju, zachowania i obrony własnych kulturowo-historycznych, etycznych i moralnych wartości” oraz protestuje przeciwko narzucaniu w dziedzinie praw człowieka, pod pozorem ich uniwersalności, standardów właściwych tylko pojedynczym państwom lub ich grupom. Innym nowym elementem jest ogłoszenie wspólnego frontu przeciwko fałsyfikacji historii i rewizji wyników II wojny światowej.

...ucieranie interesów w Azji Centralnej

Część deklaracji dotycząca Azji Centralnej i obszaru postsowieckiego można interpretować jako kompromis – próbowano tu pogodzić rosyjski i chiński projekty integracyjne. Moskwie udało się bowiem uzyskać w deklaracji poparcie Pekinu dla swego projektu integracji eurazjatyckiej. Ze swojej strony Rosja musiała zaakceptować chiński projekt „Nowego Jedwabnego Szlaku”, co prawda w zamian za deklarację Pekinu o gotowości do uwzględnienia rosyjskich interesów w trakcie przygotowania i realizacji projektu. Podobnych wzajemnych zapewnień nie musiała złożyć strona rosyjska w sprawie swojego projektu integracyjnego. Sukces ten jednak nie będzie miał prawdopodobnie większego realnego znaczenia. W praktyce bowiem o powodzeniu *de facto* konkurencyjnych projektów zadecydują możliwości gospodarcze i finansowe ich sponsorów, a w tej płaszczyźnie Moskwa nie może konkurować z Pekinem. Nie jest jasne, czy strony będą w praktyce w stanie ograniczyć, czy tylko ukryć, geoeconomiczną rywalizację w regionie.

Długofalowy kontekst wizyty

Kultywowanie osobistych relacji i spotkania z kolejnymi przywódcami ChRL są od wielu lat kluczowym elementem polityki Władimira Putina wobec Chin. Rozmowy w Szanghaju z chińskim przywódcą Xi Jinpingiem były dla Putina siódmym spotkaniem od momentu objęcia przez Xi urzędu przewodniczącego ChRL w marcu 2013 roku (Putin z żadnym z przywódców innego państwa spoza WNP nie spotykał się równie często). Od początku swoich rządów Władimir Putin dba o zacieśnienie politycznych kontaktów i intensyfikację relacji gospodarczych z Pekinem. Celem, jaki mu przyświeca, jest stworzenie takiej sieci wzajemnych powiązań politycznych i ekonomicznych, które minimalizowałyby ryzyko konfliktu między obu państwami, a jednocześnie wzmacniałyby pozycję Moskwy wobec Stanów Zjednoczonych. Deklarowanym wspólnym strategicznym celem obu państw na arenie międzynarodowej, stanowiącym punkt odniesienia dla ich współpracy, było i jest stworzenie policentrycznego ładu międzynarodowego, który miałby zastąpić ład oparty na hegemonii USA.

Jednocześnie w kontaktach z Pekinem Moskwa dąży do wypracowania optymalnego modelu relacji, jaki – w jej przekonaniu – powinien obowiązywać między wielkimi mocarstwami w ramach policentrycznego ładu międzynarodowego. Model ten zakłada dążenie do opartego na kompromisie konsensusu między wielkimi mocarstwami, całkowitą

deideologizację relacji międzypaństwowych, absolutną nieingerencję w sprawy wewnętrzne wielkich mocarstw, wzajemne uznanie stref wpływów, dyskretne traktowanie spraw spornych i rozstrzyganie ich drogą zakulisowych przetargów, priorytet współpracy biznesowej, traktowanej jako najskuteczniejsza metoda łagodzenia i zapobiegania napięciom politycznym. Jednak przebieg i rezultaty szczytu zdają się sugerować, że w ramach takiego modelu Rosja będzie musiała *de facto* pogodzić się z pozycją „młodszego partnera” Chin, gdyż zawierane kompromisy będą w większym stopniu odzwierciedlały interesy Pekinu.